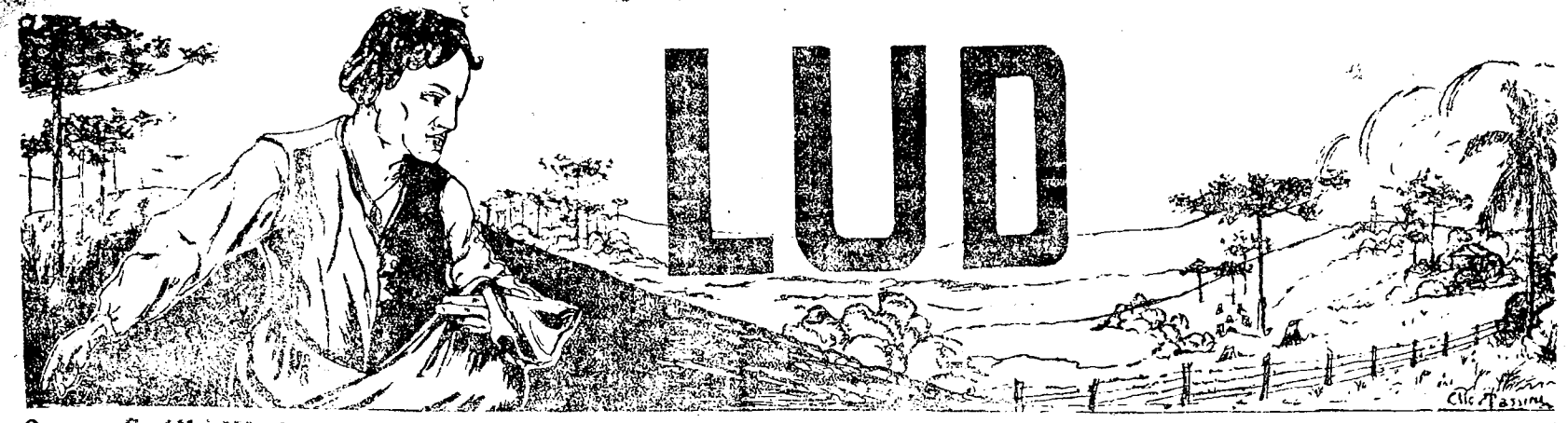

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 21 LIPCA 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 50.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

W sprawie Delegacji Szkolnej.

(Dokończenie.

Wspomnieć należy tu i o wydawnictwach których nakładcą jest sama «Oświata» albo też ktoś z jej członków.

Jedne lekkie, powiastkowe, zdążają do rozbudzenia czytelnictwa na kolonji, inne poważne.

Z pierwszych jak Pan Twardowski, Sowizdrzał, Latarka Czarnoksięska, doskonale nadają się do rozszerzania ich wśród niechętnych do czytania okolic. Nauczyciele, rodzice, dyrektorowie szkół, księża po parafjach, w ogóle osoby dbające o rozbudzenie czytelnictwa, o to, by dzieci wyszedłszy ze szkoły umiały brać książkę do ręki, mogą je sprowadzać na rozdanie w nagrodę, w prezencie lub pośredniczyć w ich rozprzedaży.

Z poważnych a tanich swoich wydawnictw «Oświata» ma: Katechizm, tak niezbędny dla dzieci i rodzin które jeszcze nie znienawidziły Boga.

Mała gramatyka języka portugalskiego, jest dziś każdemu emigrantowi potrzebną.

Gramatyka języka polskiego, dobrze oprawna za 1$000.

Pisownia polska itd. Niewątpliwie większy pożytek dla społeczeństwa wyniknie z rozszerzania tych wydawnictw, aniżeli z nierozumnego zwalczania «Oświaty».

Jeszcze dziś ma na składzie we większej ilości różnego rodzaju mapy, tablice poglądowe, tablice ortograficzne, czytanki Niewiadomskiej (rok 3), Historję powszechną Zakrzewskiego uwzględniającą najnowsze wypadki, ma ładny zbiorek muzealny.

Obok tego wszystkiego Związek «Oświata» częściowo własnemi siłami opłaca sekretarza, który ma tyle spraw w sekretarjacie do załatwiania, że i czasu nie starczy. Naturalnie, że w takiej instytucji oświatowej, gdzie rozchodzi się przedewszystkiem o załatwienie a nie o rozpisywanie się wielką część spraw załatwia się, bez należnej adnotacji, wskutek czego ilość spraw załatwianych jest znacznie większa aniżeli na podstawie ksiąg biurowych podajemy w statystyce. W pierwszym półroczu tego roku rozesłano materjału na 9,595$800. Załatwiono 170 przesyłek 199 listów wysłano. 160 listów otrzymanych załatwiono.

Wynika z powyższego, że nie ma jeszcze powodów do nazywania »Oświaty« drzemiącą Trudno też sobie wyobrazić Delegację Szkolną bez Związku «Oświata«, która obok Sekretarjatu Delegacji Szkolnej jest jeszcze obecnie instytucją wybitnie i w szerszym zakresie czynną. Wątpimy też, czy tendencyjne pomijanie «Oświaty» w niektórych akcjach, zmierzające ku zapomnieniu o niej, potrafi ją uśpić i czyby to było z pożytkiem dla ogółu.

Wracając do Delegacji Szkolnej pozwalamy sobie natomiast konstatować, że delegat Towarzystwa Szkoły Ludowej Imienia Piłsudskiego (bez względu na osobę) nie ma dostatecznej postawy do wchodzenia w skład Delegacji Szkolnej. Chociaż bowiem Towarzystwo Szkoły Ludowej wykazuje żywotność i ruchliwość, nie różni się niczem od innych również żywotnych i ruchliwych towarzystw szkolnych. Wszystkie inne szkoły elementarne nie mają swoich bezpośrednich przedstawicieli w Delegacji Szkolnej. Logicznie rzecz biorąc nie może ich mieć także Szkoła Ludowa.

Konsekwentnie, Delegacja Szkolna nie powinna przestać istnieć dla tego jedynie, iż przez nieodpowiedni skład jest mocno w swej działalności sparaliżowaną. Po odsunięciu się z niej stosownie do wywodów i życzenia dr. Kosobudzkiego przedstawiciela nieistniejącego Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego, i po logicznem wycofaniu się delegata Towarzystwa Szkoły Ludowej, zniknie to «nienaturalne położenie»; delegaci zaczną się schodzić i szukać oparcia swoich postanowień o «Radę Szkolną». Ta znów, i z najodleglejszych nawet okolic, swoich rad, drogą korespondencyjną udzielać może, zwłaszcza, jeżeli do Rady Szkolnej dołączą się organizatorowie okręgów szkolnych, po części już zrealizowanych.

W ten sposób najszerszy ogół, będzie w Delegacji Szkolnej miał swój wyraz: jego życzenia i opinje, tą czy inną drogą w Delegacji Szkolnej schodzić się mogą, i całe społeczeństwo w kwestjach oświatowych udział brać może.

Czy zechce, to co innego.

Trudno także zrozumieć, dlaczego «stało się gorzej» według redakcji «Świtu», że w Sekretarjacie skupiła się cała praca. Właśnie ci dwóch czy trzech na których barkach największy ciężar spoczął, nie chcą ze społeczeństwem zrywać, a owszem nowe z niem nici nawiązują, nawet w tych okolicach w których trzymano się zdala od szerszej współpracy, poprzestając na ścisle lokalnych wysiłkach.

Przecież organ Sekretarjatu «Nasza Szkoła» co miesiąc podaje użyteczne i fachowe wiadomości naszym nauczycielom, a «Nasza Szkółka» coraz szersze kręgi zataczając budzi chęć do czytania wśród dzieci. Projekt wędrownych biblioteczek ogniskowych wchodzi coraz wyraźniej w czyn Dotychczas zorganizowano już 25, a zamówiono 30 biblioteczek. Za temi pójdą i dalsze. O ile obecnej, uczciwej i bezpartyjnej akcji bibliotecznej, nie zechce później ktoś nadużyć do jakiejś zamaskowanej propagandy antyreligijnej biblioteki, rozpocznie się nowy okres pozaszkolnej pracy oświatowej.

Dokształcanie nauczycieli, które w trudnych warunkach prowadzi Sekretarjat, z pewnością nie zaszkodzi ani nauczycielom, ani koloniom, a przeciwnie przyniesie pożytek i jednym i drugim.

Dodajmy, że na ostatniem walnem posiedzeniu Związku Polskiego, uchwalono dać pomieszczenie Sekretarjatowi Delegacji Szkolnej. Wobec tego nowego faktu dokonanego stwierdzić należy, że Sekretarz Delegacji Szkolnej mając oparcie o najsilniejsze towarzystwo kurytybskie, bezpośrednio i pośrednio, przy współpracy już istniejących organizacji oświatowych, może i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa musi zdziałać wiele na polu pracy oświatowej. Może być, że użyteczność Sekretarjatu Delegacji Szkolnej pewnym osobom nie jest dość zrozumiałą, z powodu nadzwyczaj rzadkich posiedzeń tegoż. Motywuje się to przeciągłą chorobą przewodniczącego Sekretarjatu. Chociażby jednak organizacje nauczycielskie nie miały dostatecznych informacji o poczynaniach Sekretarjatu od swoich delegatów, mają takowe przecież inną drogą przez organ Sekretarjatu «Naszą Szkołę»

Zatem, kto tylko ma ochotę, może i powinien ze Sekretarjatem współpracować.

Wiadomości.

Z POLSKI.

ADJUTANTEM MARSZAŁKA PISUDSKIEGO jest obecnie rotmistrz Remigjusz hrabia Grocholski, ożeniony przed kilku miesiącami z księżną Barbarą Czetwertyńską, córką posła na Sejm i prezesa sejmowej komisji wojskowej. Osobistą sekretarką marszałka Piłsudskiego została mianowana p. Iłłakowiczówna znana poetka, a ostatnio urzędniczka w Ministerjum spraw zagranicznych.

SOCJAŁY NAPADAJĄ NA POSŁÓW NARODOWYCH.

Poseł Kiernik opublikował w prasie warszawskiej list do posła socjalistycznego Daszyńskiego, w którym nazywa tego czerwonego lidera złodziejem czci ludzkiej Jak wiadomo klub posłów socjalistycznych z Daszyńskim na czele uchwalił rezolucję w której nazwano byłych ministrów, w skład których wchodził poseł Kiernik, złodziejami grosza publicznego Poseł Kirnik żąda obecnie dowodów.

WALKA SOCJAŁÓW Z KORFANTYM.

Najgwałtowniejszy z obozu «moralnej rewolucji» publicysta p. Moraczewski, atakuje prawicowo-centrowych polityków z powodu różnych rzekomych z ich strony nadużyć. Zaczepił także i posła Korfantego, zarzucając mu robienie majątku przy okazji powstań górnośląskich i obronę kapitalistów śląskich, którzy oszukiwali skarb polski z okazji płacenia podatków. Poseł Korfanty wystąpił publicznie przeciw tym oskarżeniom, na skutek czego p. Moraczewski zaczął się cofać W ostatnim swoim artykule nie podtrzymuje już oskarżenia Korfantego w związku z nadużyciami podatkowemi śląskich przemysłowców, a dość chaotycznie stawia zarzut pierwszy. Wobec tego zamieścił poseł Korfanty w pismach następującą odezwę do p. Moraczewskiego:

»Wzywam pana, aby pan znane sobie szczegóły tej rzekomej gospodarki w czasie plebiscytu podał do wiadomości Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, aby ta mogła stwierdzić rzekome moje nadużycia i skierować sprawę na drogę sądową. Oto jedyna odpowiedź jaką panu dają».

„Oświata"

wzywa i prosi usilnie wszystkich **Czytelników książek** wypożyczonych czyto z bibljoteki »Oświaty« czy też z jej »bibljotek wędrownych«, by w najbliższych tych dniach zechcieli zwrócić książki bądź osobiście bądź przez pocztę. Po uporządkowaniu bibljoteki i wydzieleniu z niej nowego oddziału tak zwanej **»bibljoteki budowy nowej Polski«** można będzie znowu nadal wypożyczać książki.

Zarząd Oświaty.

Kurytyba, Caixa postal 155.

Z Brazylji.

Kurytyba.

DZIĘKI «LUDOWI», który pómieścił obelżywą notatkę o Polsce z kurytybskiej «Republica» i zwrócił w ten sposób na nią uwagę, posypały się protesty ze strony polskiej, za inicjatywą naszego Konsulatu. Do protestu tego ostatniego i my się przyłączamy. Niestety nie możemy tylko protestować, należy po brazylijsku pisać, wyjaśniać i w ten sposób wpływać na opinję Brazylji. Już zeszłego roku, w świetnym artykule: «Propaganda kultury polskiej w Brazylji«, zwrócił p. Stańczewski znakomicie uwagę polskiej kolonji, kto jest największym wrogiem i oszczercą imienia polskiego w Brazylji i jak z nim walczyć należy. Nie możemy się spuszczać na prasę francuską i włoską, na którą przeważnie oglądają się gazety brazylijskie, że one sprawiedliwie ocenią Polskę — gdyż obecnie prasa brazylijska daje już wiele przedruków z prasy amerykańskiej i angielskiej, a te znane są z wrogiego lub obojętnego stanowiska wobec Polski. Mamy pod ręką ostry artykuł przeciw marsz. Piłsudskiemu znanego polakożercy Lloyd George'a, który niedawno pomieścił rioski »Jornal» a nikt przeciw temu nie zaprotestował i nie posłał tej gazecie artykułu wyjaśniającego tę sprawę. Jednej bowiem rzeczy nie możemy odmówić redakcjom gazet brazylijskich, że o ile obrażą jedną stronę, to i usprawiedliwienie względnie wyjaśnienie drugiej strony również chętnie przyjmą. Najwięcej nam szkodzą Niemcy, jak wszędzie, tak i tu w Brazylji i to we wszystkich gazetach, więcej w protestanckich, lecz i katolickie nas nie oszczędzają. Ducha niemieckiego narodu zniepráwiło prusactwo na długie lata obłudą, fałszem i uwielbieniem pięści, siły tak, że żadna prawda dziejowa ich nie przekonuje. Ohydny artykuł czy streszczenie opisu Polski kapitana francuskiego Etchegoyena pod tytułem: «Po-

PŁUGI stalowe specjalne dla Parany, bardzo tanie, **DRUT kolczasty** po cenach najniższych (otrzymaliśmy większy transport wprost z Europy).

POLECA HURTOWNIA POLSKA

Sociedade Importadora Limitada

Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28, Caixa Postal 393.

Bernefugo najlepszy środek przeciwko bernom. **Bisulforeto** de carbono świetny środek do imunizowania zboża.

logne — Polgne» przeszedł przez wszystkie gazety niemieckie w Brazylji, a przez nie dostały się i do gazet brazylijskich. Już nie chcemy powtarzać jak w tym opisie wyszedł marszałek Piłsudski. Redaktor bralijski Chateaubriand nie pomija żadnej sposobności, by zohydzać Polskę, a materjałów dostarcza mu dr Rohrbach i inni Niemcy. O ile chcemy ratować honor naszej Ojczyzny, to należy nietylko protestować lecz uprzednio pisać i objaśniać i to w sposób odpowiedni nastrojowi gazet brazylijskich

— —

PLAGA niestawiania się do wojska wylosowanych rozszerzyła się już na całą Brazylję. Już i w okolice Kurytyby rozjeżdzają się coraz częściej auto mobile ciężarowe i zwożą codziennie insubmissos — opornych pod silną zbrojną strażą do koszar. Nie pomagają żadne odezwy ani zaklinania na honor i patrjotyzm, bo wielu z poborowych ma takie pojęcie o honorze jak cygan, któremu jest zupełnie obojętnie czy jest przed czy za płotem. Swoją drogą władze wojskowe powinne wysyłać wyraźne wezwania a nie spuszczać się na ogłoszenia w gazetach brazylijskich, bo te mało kto czyta na kolonji a z drugiej strony choć szkół mamy dużo w okolicach Kurytyby, to nie stoi to w żadnym stosunku ani do czytania gazet ani do analfabetyzmu. «Gazeta do Povo» z 12 lipca chwali oficera Joviano Marques de Oliveira, że sprytnie się uwinął w Campina Grande (zamieszkała wyłącznie przez kaboklów) i na kaminjonach zwiózł wszystkich poborowych i dezertów a nic mu się nie stało. Już i w Araukaryjskie jeżdzą automobile po opornych, widać, że i nasi polacy, naśladują już też kaboklów. Wogóle system poboru i służby wojskowej w Brazylji musi uledz prędkiej zmianie.

— —

NASIENIE SEZAMU gergelin przeciw mrówkom sauvas można nabyć w aptece Tiradentes w Kurytybie u P. Wiśniewskiego.

— —

NIEMIECKIE POŻYCZKI, których w liczbie tylu miljonów milrejsów zakupiono w Brazylji, mają zostać pokryte, lecz tylko w maleńkiej cząstce zaledwie i to nie w gotówce ale w nowej pożyczce konwersyjnej. Na razie będą wymieniane tylko pożyczki z przed 1-go lipca 1920 roku a o innych pożyczkach zostaną wydane nowe rozporządzenia. Niewielka tam pociecha z tej konwersji, ale zawsze coś musiał rząd niemiecki zrobić wobec tego, że różni adwokaci w Brazylji grożą rządowi niemieckiemu procesem i niepokoją poselstwo niemieckie. Wszelkie wkładki bankowe i na rachunki bieżące w dawnych markach niemieckich przepadły bezpowrotnie. Niech się i nasi Wyzwoleńcy w Kurytybie pocieszą trochę temi marnemi obietnicami niemieckiemi bo nasza polska pożyczka konwersyjna jest przecież znacznie lepsza od tej nowej niemieckiej.

Rio de Janeiro.

KSIĘGĘ PRZEMYSŁU NARODOWEGO przygotowuje brazylijskie ministerjum rolnictwa. Z nadesłanych z wszystkich stanów liczb okazuje się, że przemysłem zajmuje się 1 procent ludności całej Brazylji t. j. 350 tysięcy ludzi. Brazylja zatem ciągle jeszcze jest i będzie na długie lata «um paiz essencialmente agricola».

— —

BANKRUCTWO ogłosiła firma Perlingueira et Cia. Niedobory wynoszą 8 miljonów milrejsów, a 41 firm stolicy zarwała ta kompanja na trzy miljony milów. We firmie tej zaszły grube oszustwa.

Wielka uroczystość,

doroczny odpust patronki parafji **Świętej Anny odbędzie się w Abranches w poniedziałek, 26-go lipca** Przy tej sposobności odegrają »Dzieci Marji« teatrzyk w niedzielę wieczorem o 7-mej godzinie. W samą zaś uroczystość odbędzie się loterja fantowa i leilão na korzyść powiększenia szkoły parafialnej. Posilić się będzie można na miejscu szurrasciem i piwem.

Wszystkich Rodaków zaprasza na tę uroczystość.

Komitet kościelny.

GENEWA, 10-go lipca. — Dr. Mello Franco zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, że delegacja brazylijska ustępuje już całkowicie z Ligi Narodów z Genewy. Mello Franco wraca do Rio, by poczynić przygotowania na międzynarodową konferencję prawniczą, która ma w niedługim czasie w Rio spisać i uchwalić międzydarodowe prawo amerykańskie.

— —

ESTATISTICA FEDERGL z maja podaje, że na 100 osób w Brazylji 79 nie umie ani czytać ani pisać, to znaczy że z 35 miljonów ludności Brazylji jest analfabetów 28 miljonów. Najciemniej jest w Piauhy bo nieczytelnych jest tam 88 na 100 osób, a najjaśniej w Rio Grande do Sul gdzie analfabetów jest 61 na 100 osób.

— —

OD TYTUŁÓW DOKTORSKICH roi się w Brazylji i każdy, co uczęszczał na zakład jakiś naukowy wyższy lub wydział uniwersytecki, to zaraz przybiera do nazwiska literki dr. to znaczy doktor. Trudno rozróżnić, komu prawdziwie ten tytuł przysługuje lub nie; zwłaszcza po aptekach namnóżyło się obecnie fałszywych doktorów bez liku. Wobec tych nadużyć i oszustw rozporządził minister sprawiedliwości, by departament naukowy przedstawił mu spisy wszystkich osób dyplomowanych w wyższych zakładach naukowych Brazylji i to aż od czasu rządów Hermesa da Fonseca. Może zdemaskuje się w ten sposób tych fałszywych doktorów, lecz niestety Brazylja na ten połów za wielka. W São Paulo wykryto już 13 fałszywych aptekarzy-farmaceutów i 1 farmaceutkę, a tytuły fałszował niejaki Abilio de Carvalho urzędnik z Inspectoria de Fiscalisacão da Medicina w Rio de Janeiro.

— —

NAPŁYW JAPOŃCZYKÓW do Brazylji wzrośnie niesłychanie wskutek tego, że rząd brazylijski odstąpił na kolonizację japońską olbrzymie przestrzenie nad górną Amazonką w ilości 5 miljonów hektarów ziemi. W Japonji radość z tego powodu ogromna. Cały naród zainteresował się tym olbrzymim płatem ziemi niesłychanie urodzajnej choć może mniej zdrowej, lecz zato położonej nad świetną drogą wodną rzeką Amazonką, która od źródeł do ujścia ma zaledwie 189 metrów spadu i płynie bardzo wolno. Japończycy rozwiną w tej części Amazonas uprawę bawełny, ryżu i drzew kauczukowych.

Całą tę sprawę popiera japońskie ministerjum spraw zagranicznych i wysyła tam w tym celu drugą misję, która w przeciągu trzech miesięcy ma dać szczegółowe sprawozdanie Równocześnie zainteresowały się tem i różne spółki handlowe i kolonizacyjne, a spółka «Kanegafuchi Spinning Company» wyznaczyła już na ten cel sumę 80 tysięcy yenów t. j. przeszło miljon franków.

KORESPONDENCJE.

Warnow, 29-go maja 1926 roku.

Szanowna Redakcjo „Ludu"!

Proszę o łaskawe umieszczenie na łamach swych następującej korespondencji:

Biorę za pióro aby i o naszej kolonji coś napisać, mianowicie o **obchodzie rocznicy Konstytucji 3-go Maja.** Już w niedzielę dnia 2-go maja zgromadzili się koloniści polscy w szkole polskiej (w której uczy p. Franciszka Skierniewska), również i dzieci szkolne w liczbie 42, w pięknie przystrojonej sali szkolnej, jakoteż i członkowie Towarzystwa Jana III Sobieskiego—gdzie prezes towarzystwa p. Stanisław Wrześński wypowiedział piękną mowę o znaczeniu Konstytucji 3-go Maja. Jak to przed 135 laty lepsi synowie Polski pracowali nad zaprowadzeniem konstytucji mimo przeszkód ze strony zdrajców ojczyzny, którzy tylko się ja mieli na oku i jako to nasienie rzucone przez patrjotów Polskich jednak nie zginęło, gdyż odtąd co rok Polacy obchodzą tak uroczyście tę pamiątkę, aby sobie przypominać, iż są narodem mającym prawo do wolności, którą sobie obecnie za pomocą Bożą wywalczyli i t. d. Następnie dzieci szkolne pod przewodnictwem p. nauczycielki zaśpiewały: Witaj Majowa Jutrzenko, następnie hymn brazylijski: Ouviram do Ipiranga i Salve lindo. Następnie uczeń Hieronim Welński deklamował wiersz: Równaj się, baczność! trzeci Maj! i na ostatek mała Zosia Kuszkowska deklamowgła wiersz: Wiej miły wietrzyku w me ojczyste strony. Następnie ruszył pochód do kaplicy ze sztandarami brazylijskim i polskim na czele, również i dzieci szkolne szeregiem z chorągiewkami. Dzieci podczas nabożeństwa zaśpiewały pieśń: Ty która królujesz światu dziś twój miesiąc święci. Następnie rozeszli się wszyscy do domów unosząc mile wspomnienia. Po południu urządzonó zabawę na której się bawiono ochoczo do rana, a dochód z zabawy przeznaczony został na cele szkolne.

Z uszanowaniem **Aleksander Weliński.**

Na Teatr Polski w dalszym ciągu złożyli: Zygmunt Bojarski za czerwec i lipiec 20$, dr. Rydygier za lipiec 30$. B. Mikoszewski za czerwiec 10$. Pewna osoba 5$000.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 13-go lipca. — Kilku uzbrojonych ludzi cywilnych chciało wczoraj we nocy wpaść do prochowni na Witkowicach pod Krakowem, aby ją wysadzić w powietrze. Straż rozpoczęła walkę z napastnikami, którym udało się zbiedz. We walce został zabity jeden żołnierz, a 6 zranili napastnicy.

Warszawa, 15-go lipca. Prezydent ministrów Bartel przedstawił sejmowi projekt pełnomocnictw które ma otrzymać prezydent Rzeczypospolitej.

Warszawa, 15-go lipca. — Komisja sejmowa zatwierdziła dzisiaj reformę (naprawę) Konstytucji, która daje rządowi szerokie pełnamocnictwa.

Warszawa, 17-go lipca. — Komuniści zwołali wielkie zgromadzenie na placu publicznym. Przemawiało wielu mówców; w gwałtownych słowach protestowali oni przeciw uwięzieniu komunistów z okazji wypadków rewolucyjnych że jeszcze dotychczas trzyma się ich w więzieniu. Kiedy wrzawa wzrastała coraz więcej a mówcy komunistyczni wśród wrzasków domagali się uwolnienia uwięzionych, wystąpiła policja i rozproszyła manifestantów przyczem wiele osób uwięziono.

Rio, 15-go lipca. — Statkiem «Pincio» przybyła do Rio pani Curie-Skłodowska. Przy wylądowaniu powitały ją uroczyście delegacje kolonji francuskiej, uniwersytetu, rządu i kobiet brazylijskich. Pani Curie przybyła w towarzystwie córki Ireny, współpracowniczki matki i znakomitej pianistki Pani Curie wygłosi w Rio kilka konferencji, a potem przyjedzie do São Paulo. Wogóle zabawi w Brazylji dwa miesiące Po zwiedzeniu Buenos Aires wróci do Francji. Odczyty swoje w Rio wygłosi p. Curie w uniwersytecie i politechnice.

Warszawa, 17-go lipca. — Tłum złożony z 500 komunistów, we większości z kobiet, napadł na więzienie na Dzielnej we Warszawie i usiłował uwolnić komunistów świeżo uwięzionych. Policja rozproszyła napastników i uwięziła około 30 osób.

CONFEITARIA PHARO

Stanislau Gradowski

Rua 15 de Novembro N 90 — Curityba

Ma zawsze na składzie rożne świeże cukierki bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przyjmuje obstalunki na śluby, chrzciny i inne uroczystości fam.

Zawsze świeże piwo. — Obsługa uprzejma

Nawóz z kości mielonych

CZYLI

Czystą Mączkę Kostną

POLECA PO TANIEJ CENIE

JULIO GARMATTER & Cia

Curityba, Rua Jose Bonifacio N. 11.

Bardzo wielu kolonistów przekonało się już o dobroci naszej mączki kości czystej, nie mieszanej z różnemi śmieciami. **Spieszcie się z zakupem dopóki zapas starczy!** Kalendarz »Przyjaciela Rodziny« z roku opisuje znakomicie, jak w rolnictwie i ogrodnictwie używać mączki kostnej.

Casa Globo

Rua Jose Bonifacio N. 13 — róg

Wielka wysprzedaż obuwia

przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie nizkich jak przy prawdziwej ŁIKWIDACJI.

Jedyna Okazja.

PAMIĘTAJCIE, ŻE JEST TO TYLKO W SKŁADZIE

CASA GLOBO

Rua Jose Bonifacio N. 13, róg — Curityba

KTO CHCE MIEĆ DOBRE

NIEMIECKIE PŁUGI

NIECH SIĘ UDA DO WIELKIEGO SKŁADU

FIRMY:

FRANCISCO HAUER & FILHOS

dawny sklep Hauer & Irmão założeny w roku 1886

Rua José Bonifacio N. 2 i 4.

(Obok Katedry)

CURITYBA — CAIXA POSTAL 96 — PARANA

Srodek czyszczący krew

Leczy reumatyzm i choroby skórne bez bólu, injekcji i dyjet, nie atakując żołądka.

ELIXIR 914

i pastylki 914

Kilkudniowe zażywanie: 1 Czyści krew. 2. Sprowadza zanik plam, swędzenia ran i t. p. 3. Usuwa reumatyzm, ból głowy i gości. 4. objawy syfilistyczne. 5. Wzmacnia trawienie. **Elixir 1914** nie atakuje żołądka jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilitycznych. Dozwolony przez Urząd zdrowia D. N. z S. Paulo z 21 II - 1916.

Sanguinol najlepszy środek wzmacniający, w kilku dniach wzmacnia siły i apetyt. Usuwa radykalnie ból głowy, bezsenność. 3. Wzmacnia nerwy izmacnia 4. Powiększa wagę od 1—8 kil. 5. Leczy organa osłabione tuberkulozą. 6. płeć. zwyczajnie pomnaża ciałka krwi.

Sławny list D-ra Karola Osborne da Costa, lekarza Radjologa

KURYTYBA, 23-go Marca 1926.

Szanowny Panie Kierowniku firmy »**EMPREZA VELOZ**«

Rua Dr. Muricy N. 110 w Kurytybie.

Dziękuję bardzo Szanownemu Panu za staranne przewiezienie mojego do leczenia: **Raios X. Muszę** pogratulować Szanownemu Panu, że posiada sumiennych i ostrożnych przewoźników.

Dziękując jeszcze raz pozostaję z szacunkiem **Carlos Osborne.**

CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba.

OBSŁUGA W POLSKIM JĘZYKU.

Wielki skład obuwia, pończoch, gum, farb, szwarców, cholewek i t. d. Wyrabia się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bardzo tanio nabyć można. **Filja Rua 15 de Novembro N. 24.**

SIECZKARNIE

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁOMY TRZCINY CUKROWEJ, ŁODYG KUKURYDZIANYCH i t. d

Z wielką łatwością (do 1000 kilogramów na godzinę.

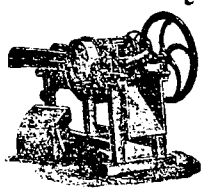

Najlepsze maszyny w tym rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWO-BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNIA SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVEMBRO — RÓG 1 DE MARÇO — CURITYBA — PARANÁ

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko - Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaże; przechowuje i zarządza papierami wartościowemi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

»A Propagandista«

Casa Diamantina

RELOJOARIA — OUBIVERSARIA

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

WICTOR GUGISCH

Import bezpośredni. — Nadszedł wielki wybór zegarów ściennych, budzików, zegarków i łańcuszków po cenach bardzo niskich.

RUA JOSE BONIFACIO N. 6 — CURITYBA

Rozmaitośc.

FIGIEL DZIWAKA

W Paryżu zmarł niedawno Paweł Le Brun i pozostawił testament, w którym przeznacza po 500 franków każdemu z krewnych, jeśli nie wezmą udziału w jego pogrzebie. I rzeczywiście na pogrzeb przybył tylko jeden siostrzeniec, który zrezygnował z zapisu. Wkrótce potem notarjusz zawiadomił siostrzeńca, że został on generalnym spadkobiercą albowiem wuj zrobił zastrzeżenie, że ci krewni, którzy wezwą udział w jego pogrzebie mają zebrać udział cały majątek. Ponieważ młodzieniec był jednym uczestnikiem pogrzebu — dostał więc cały majątek

UCZONY WIDZI WIDMO GŁODU NAD ŚWIATEM.

Dr. Victor E. Levine z uniwersytetu Creighton, w Omaha, oświadczył w referacie wygłoszonym przed Akademją Umiejętności w Nebraska, że przy obecnych warunkach, świat będzie podwajał swoje zaludnienie co każde 60 lat.

«W ciągu trzech pokoleń — oświadczył uczony «świat będzie miał 7,000,000.000 mieszkańców czyli o 2,000,000,000 więcej, niż ziemia jest w stanie wyżywić.

»Jakaż będzie przyszłość ludzkości? Czy uczeni zaradzą sytuacji stwarzając sztuczne pokarmy, czy też pozostawią ludzkość swemu losowi pozwalając cywilizacjom europejskiej i amerykańskiej dojść do stanu, w jakim obecnie znajduje się wschód: kotłujące się masy niezadowolonej ludzkości, walczącej rozpaczliwie o nędzne wyżywienie.

LEKCJI JĘZYKA FRANCUSKIEGO udziela po przystępnej cenie rodowita francuska. Zgłaszać się można na Rua Coronel Dulcidio N 30, między 3—4-tą.

1000

kranków dwuletniego wina w trzech odmianach: Bergerak, Coros, Tercy — mam do sprzedania. Mam także szczepione szlachetne drzewka owocowe, które na żądanie wysyłam.

Władysław Wierzyński - Vera Guarany, Cor. Paulo Frontim, Paraná.

Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe — Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

Rodacy Koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemie wasze potrzebują **NAWOZÓW CHEMICZNYCH.**

Dostarczamy **specjalnych mięszanin** gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurudzy i t d.

Dobre wyniki zapewnione.

Przy zakupnie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach,

a znaną już w całej Brazylji.

FERNANDO HACKRADT & Cia, SATTIG LTDA.

Rua 15 de Novembro 96 — Curityba.

UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

CASA PAIVA

PAIVA, IRMÃO E COMPANHA

WIELKI SKŁAD TOWARÓW SPOŻYWCZYCH

PRAÇA CORONEL ENEAS, N 4

(dawny plac Praça da Ordem)

DOSTARCZA SIĘ TOWARY DO DOMÓW.

»A Propagandista« 1301

jeszcze doznawała przeczucia. — Wydawało jej się, że ją oczekuje, coś jeszcze złego — coś niesłychanie przykrego.

Postanowiła skoro świt tylko pójść poszukać Janika i skłonić go, aby przed wschodem słońca jeszcze puścili się w dalszą drogę.

Licząc kwadranse z wzrastającą trwogą czekała też na brzask dnia.

Nakoniec wydaje się jej, że już szarzeje.

Światło lampy walczyło jeszcze z tym pierwszym wdzierającym się blaskiem.

Iza podniosła się z kolan, zgasiła lampę i przystąpiła do okna.

Kiedy odsłoniła matę, co je przysłaniała, szarzało już: mogła dojrzeć teraz boczną oficynę i rozeznać dobrze drzwi tejże.

Tam gdzieś w którymś pokoju musiał być Janik. I stajnię widać stąd było również. Powóz stał z boku na podwórzu.

Iza zdecydowała się szybko.

Pozostawiając śpiące dalej dziecko na otomanie, wyszła po cichu z pokoju i przez przedpokój zwróciła się ku drzwiom werandy i otwarła je, bacznie unikając najmniejszego szmeru. Świeże, chłodne powietrze orzeźwiło ją.

Przez chwilkę stała wdychając je pełną piersią w płuca.

Nic nie poruszało się nigdzie dokoła.

Jeżeli teraz uda się spiesznie Antoniemu zaprzęgnąć cicho i pospiesznie konie jej zaś również po cicho z dzieckiem wsiąść do powozu opuszczą nie postrzeżenie na zawsze ten jakiś dom przeklęty bez przeszkody.

Brzask dnia wdzierał się przez gęstą osłonę liści winnych na werandę.

Iza przeszła tędy i wyszła na dziedziniec.

Chodziło o to teraz, aby wyszukać gdzie śpi Janik. On sam nie słyszał widocznie nic z tego, co się działo dziś w nocy.

Po cichu podeszła Iza do jednych z drzwi oficyny.

Zauważyła, że są one przymknięte tylko. Otwarła je ostrożnie, po cichu.

Wstrętny wyziew i zaduch zalecił ją z tej ciemnej izby, w której rozrzucona była słoma.

Spało tu na słomie z dziesięciu do dwunastu Murzynów; byli to robotnicy, pracujący w plantacjach trzciny cukrowej.

Czarne nawpół nagie postacie leżały jak martwe.

Po cichu przymknęła drzwi te napowrót i podsunęła się do drugich.

W tej samej chwili kiedy wyciągała rękę do klamki, dzzwi te otwarły się zwolna

Antoni Janik stanął na progu.

— Zlituj się, panie Antoni — musimy wyjeżdżać stąd jak najprędzej — rzekła drżąc cała ze wzruszenia.

— Na miłość boską, hrabianko, pani już nie śpi? — spytał Janik zdziwiony niezmiernie.

— Zaledwie parę godzin spałam.

A i ja zbudziłem się już, aby zobaczyć, czy już dnieje, bo tu w tej mysiej norze, nic zgoła nie widać — rzekł Janik

— Czy nie słyszał pan tych hałasów w nocy?

— Nie, hrabianko, jakich hałasów?

— Trzech pijanych mężczyzn przyszło do dworu plantacji. Byli u mnie, wdarli się aż do mojej sypialni. — Okropna to była noc! Strzelali, hałasowali.

— Ja nic nie słyszałem.

Ach, jakże się bałam! Musi tu być jakaś kobieta w tym dworze bo w nocy chodziła jak widmo po wszystkich pokojach.

— Kobieta? To niemożliwe przecie. Jessy mówiła mi wczoraj wieczór jeszcze wyraźnie, że oprócz niej i Jacka żywego ducha więcej niema w całym domu.

— Jakaś kobieta w bieli chodziła po domu jak lunatyczka.

— To pani pewnie śniło się tylko, hrabianko!

— Ale gdzież tam!

— No przecież opieram się na tem, co mówią czarni.

— Ja tylko wiem, że ani godziny dłużej nie pozostanę w tym domu! Umarłabym tutaj. Ci trzej włóczędzy czy rabusie wzięli cały dom w swoje posiadanie —

— Et, to mniejsza, dziś jeszcze przyjeżdża podobno plantator.

— Nie chcę za nic czekać na jego. Antoni! Jeżeli nie chcesz stąd odjechać, to ja zabieram dziecko i uciekam z tego okropnego domu z niem sama!

— Ale cóż znowu, hrabianko! Przecie by pani samej nie puścił! Nie, nie!

mu, że plantator i jego rodzina, jeśli ją posiada, nie mieszka tu wcale i że posiadłość swoją sprzedał już nawet.

A jednak ta kobieta musiała tu mieszkać i być dokładnie obznajmioną z miejscowością ponieważ poruszała się z całą pewnością mimo panującej ciemności. Czy to Jessy przywdziała na siebie może biały ubior?

Nie! Iza zobaczyła wyraźnie białą rękę tej kobiety.

Teraz biała kobieta otworzyła drzwi na sień i wyszła.

Kiedy je zamknęła napowrót za sobą, Izie wydało się, że to wszystko jej się chyba przyśniło tylko.

W tej samej chwili nowe walenie i dobijanie się do drzwi przywiodło ją do przytomności.

Silver klął w żywe kamienie.

— A niech djabli wezmą tego przeklętego dozorcę! — wrzeszczał. — Tego gałgana chyba wesele niema w domu? A przecież światło pali się jeszcze w pokoju!

Bastowa mata zasłaniająca okno odsunięta została na bok.

Ciekawy głowy Harriego i Silvera ukazały się w otworze okna.

Iza szybko z oświeconej ramy drzwi cofnęła się w cień.

— Jeśli ten łajdak nie otworzy, to wejdziemy tu przez okno — zadecydował Harry.

W tej chwili jednakże drzwi domu zostały otworzone.

Jack z migocącą świecą w ręku nadszedł i otwierał drzwi.

— Co to za hałasy? — spytał ponuro, zobaczywszy przed sobą ludzie całkowicie sobie nieznanych.

— Jak śmiecie, włóczęgi, tak się tu dobijać? — mówił Jack dalej. — Wynosić mi się stąd, pijana hołoto!

Evans wyprostował się w całej swej długości, z miną wyzywającą i wstąpił do sieni domu.

— Co sobie pozwala ten dozorca! — zawołał Harry i wszedł tuż za przodownikiem.

— Gadajcie tu zaraz do nas inaczej, bo jeśli nie, to jutro już przestaniecie tu być nadzorcą, kochany przyjacielu — zwrócił się Evans do Jacka.

— Nie ważcie mi się iść ani kroku dalej — groził Jack mierząc trzech napastników iskrzącemi oczyma. — Jeszcze mnie nie znacie i nie wiecie że z takimi jak wy umiem —

— Przybywamy tu z polecenia waszego pana, plantatora Vermonta — przerwał bakalarz bardzo poważnie i nakazująco dozorcy. — Mister Vermont polecił nam, abyśmy tu na niego czekali i dopóki nie przyjedzie pozostali tutaj. A zatem my tu teraz jesteśmy panami, rozumiecie? Całkiem inaczej powinniście, mój poczciwy człowieku, zachowywać się względem nas, inaczej bowiem załatwimy się tu z wami w bardzo krótkim czasie i wygnamy was z świątyni!

— W takim razie pokażcie mi jaki rozkaz od niego, za proste słowa wasze tylko ja nic nie daje, bo tak samo mógłby tu sobie przyjść każdy i pleść mi takie same niedorzeczności — odpowiedział Jack.

— Ale nie zapuszczaj się przecie w rozprawy z dozorcą, mój kochany — przerwał Silver zwracając się do bakałarza — kto tu ma co do rozkazywania my czy on?

— Mister Vermont, mój pan dotychczasowy, nie mógł was przysłać, bo sprzedał już plantację! — ozwał się Jack.

Silver poklepał go po ramieniu.

— To dobrze wiemy, mój poczciwcze — odparł — bądź spokojny, my przybywamy tu z polecenia nowego Vermonta a jeśli jeszcze będziecie tu nam się opierać, to was zamkniemy gdzie do jakiej komórki i trzymać tam będziem dopóki on nie przybędzie.

Teraz Jack, który sądził, że da sobie z trzema pijanymi radę, chciał gwałtem napastników wypchnąć za drzwi i w tym celu pochwycił naprzód za barki bakałarza.

W tej samej jednak chwili Harry i Siler już się rzucili na dozorcę i niebawem z pomocą bakalarza powalili go na ziemię.

— Teraz myśmy tu dozorcy! — wrzeszczał Harry jak dziki — z tobą mój chłopcze damy sobie radę.

Daremnie Jack bronił się jeszcze rozpaczliwie, trzej napastnicy nie wypuścili go już, ale zawlekli do komórki, leżącej w tylnej części sieni i tu go zamknęli na klucz.

Teraz byli już panami domu.

Bakalarz wziął świecę, którą Jack poprzednio postawił był na kamiennej posadzce sieni i zamknął na klucz drzwi wchodowe.

— Przecie tu świeciło się gdzieś w jednym pokoju — zawołał Harry i zwrócił się w stronę przedpokoju Izy.

— Trzeba będzie zobaczyć co tu jest wszystko — wtrącił Silver otwierając drzwi.

Iza ze strachu przed przybyłymi schroniła się do sypialni pochwyciła w objęcia dziecko i klękła przy otomanie na której ono spało.

Evans poszedł za obydwoma z zapaloną świecą wręku.

Harry i Silver doszli do otwartych drzwi sypialni i zobaczyli klęczącą, która zwróciła ku nim twarz pobladłą z przestrachu.

Zdziwiony ukazał na nią Harry.

Bakałarz postąpił za nim i zobaczył również Izę.

W tej samej chwili poczuł w niej od razu śpiewaczkę, o której mówił mu pułkownik, że jej szuka!

A to wspaniałe spotkanie! Ale nie zdradził się przed swymi towarzyszami ze zrobionego spostrzeżenia.

— To jakaś pani — rzekł do nich — pozostawcie tę panią i dziecko jej w spokoju! Tu jest przecież dosyć pokoi we dworze, te nie będą nam potrzebne.

— To zapewne żona plantatora — zauważył Harry, godząc się na propozycję bakałarza — Nie potrzebuje się pani nas lękać, milady nie zrobimy pani nic złego.

I Silver również zawrócił od drzwi.

— Chodźcie! — zawołał Evans do swoich towarzyszy i wszedł napowrót do przedpokoju.

Dwaj inni poszli za nim

Kiedy już byli w sieni, oddał Evans Harremu świecę.

— Idźcie tymczasem obejrzeć inne pokoje, ja wrócę za chwilę, to wybierzemy sobie pokój i pójdziemy spać zaraz.

Kiedy tamci poszli po schodach na piętro Evans raz jeszcze zawrócił do mieszkania Izy i zamknął tu drzwi za sobą.

Kiedy już nie słyszał kroków kolegów, stanął we drzwiach sypialni Izy.

Ta wciąż jeszcze klęczała obok dziecka.

— Milady — ozwał się bakałarz, — niech się pani nie obawia moich towarzyszów wcale, nic panią nie spotka przykrego, ja za to ręczę.

Iza nie odrzekła ani słowa.

— Pani jesteś śpiewaczką Oldenburg — ciągnął Evans dalej — poznałem panią zaraz. Może pani pozostać w tym domu spokojnie.

Teraz podniosła się Iza z trudem z ziemi.

— Nie, nie — zawołała przestraszona — w tym domu jest okropnie! Ja chcę stąd wyjechać, wyjechać jak najprędzej!

— Bądźże pani rozsądną, milady! — próbował ją Evans uspokajać — zwracam się do pani w imieniu plantatora. Nas przysłał tu sam plantator!

— Ja nie znam wcale plantatora!

— Ale on zna panią, milady!

— Żałuję tylko gorzko tego, żem tutaj szukała schronienia! O świcie odjadę dalej! Mój powóz i konie są tutaj.

— Poczeka pani przecież na przyjazd plantatora, który wiem, że pragnąłby zastać zobaczyć panią. W tych pokojach nie będzie pani niepokojoną. Niech pani nie sądzi, że my nie wiemy jakie względy należą się damie i do tego artystce! Niechaj pani bez obaw położy się na spoczynek.

— O, ten dom, to istne piekło! — zawołała Iza.

Evans uśmiechnął się i podszedł bliżej parę kroków.

— Ten hałas panią przestraszył — zauważył — ale nic zresztą nie było więcej! Zawinił tu najwięcej nadzorca, który nas nie zna! Teraz będzie tu spokój niezmącony, aby pani mogła wyspać się ze swem dziecięciem.

Jak gdyby dla zadośćuczynienia kłamu tym słowom w chwili, w której zaledwie zostały wymówione, rozległ się na górze strzał.

Iza zbladła przerażona.

I Evansa strzał ten zdziwił niezmiernie — opuścił szybko pokój, aby zobaczyć co tam na górze stało się jego towarzyszom.

Kiedy Harry i Silver z zapaloną świecą weszli na górę naprzód, udali się do pierwszego pokoju, którego drzwi były otwarte.

Był to salon, pełen licznych zwierciadeł, niskich foteli i kosztownie rzeźbionych mebli.

Poczęli przyglądać się bacznie dokoła. Podobnego przepychu nie widzieli nigdzie jeszcze.

— Ty, słuchaj, tu mi się podoba! — zawołał Silver i rzucił się na jeden z miękkim fotel.

— Tu jest jeszcze więcej pokoi — rzekł Harry i postąpiwszy ku następnym drzwiom otworzył je.

W tej samej chwili stanął zdumiony.

Migotliwe światło świecy oświeciło dawną zbrojownią poprzedniego właściciela. Był to obszerny pokój, ozdobiony wszelkiego rodzaju bronią, rogami jeleniemi i skórami porozwieszanemi zwierząt. Dokoła stały krzesła wyrobione z jelenich rogów i takichże kilka stolików.

Nie to wszystko jednak wprawiło Harrego w zdumienie.

Na samym środku obszernego tego pokoju oświeconego słabem światłem, stała wysoka postać kobieta w bieli, jak gdyby wystraszona zerwała się dopiero z łóżka, w długiej nocnej bluzie, która w obfitych fałdach spadała jej do ziemi.

Kiedy Harry zatrzymał się na progu, Silver zaciekawiony postąpił za nim i doszedł również do drzwi otwartych.

Harry ukazał mu w milczeniu przechodzącą cicho jak widmo kobietę, która, jakby się nie troszczyła wcale o obecnych, z twarzą odwróconą od nich przechodziła dalej

spokojnie i zwróciła się teraz ku innym drzwiom.

— Znowu jedna! — rzekł. — Hę, a kto pani jesteś?

I teraz poszedł ku kobiecie. Ta zdawała się nie zwracać najmniejszej uwagi na jego wołania; nie zaszczyciła go nawet żadnem spojrzeniem.

— No, niechże panią sobie obejrzymy — zawołał — jeżeli pani młoda i ładna to chętnie pani dotrzymamy towarzystwa! To białe ubranie wcale ładnie stosuje się do figury pani —

Harry śmiał się głośno

— No, a dalej, zabierzże się do niej przytrzymaj: — może udaje tylko taką niedostępną

Silver był w usposobieniu, w którem gotów był posłuchać zachęty swego kompana.

Jeszcze biała dama nie doszła do drzwi znajdowała się właśnie przy ścianie na której rozwieszone były połyskujące fuzje i pistolety.

Kiedy Silver zbliżał się już do niej stanęła w groźnej postawie — żaden dźwięk z ust jej nie wyszedł.

Było to w tej chwili coś tak nakazującego w niej, taka nieopisana duma w tej postaci, że niepodobieństwem byłoby dla każdego innego nie cofnąć się przed nią. Dwoje ciemnych oczu zwróconych było na podchodzącego ku niej z wyciągniętemi ramionami — a z oczu tych zda się, szły na niego pioruny.

Ale Silver nie był człowiekiem, któregoby odstraszyło coś podobnego. Przeciwnie objął on ramionami białą postać, chcąc ją przyciągnąć ku sobie i pocałować.

Naraz jednak stało się coś nieoczekiwanego.

Biała pani wyciągnęła jedną rękę ku ścianie. Już zdjęła z niej pistolet.

Silver się cofnął. Chciał już zawołać kilka słów obrażających i ordynarnych —

Ale nie zdołał już tego uczynić. Biała dama strzeliła do niego. Rozległ się huk rozgłośny. Silver zatoczył się w tył. Obłok dymu przysłonił białą kobietę.

W otwartych drzwiach stojący Harry usunął się szybko ze swego miejsca i cofnął ze świecą o kilka kroków, tak że w pokoju, w którym był Silver, zrobiło się niemal ciemno.

Wtem rozległ się jego ryk wściekły.

— Harry — wrzeszczał — tutaj chodź tutaj!

Można było sądzić, że jest raniony.

Kiedy na to wołanie Harry ze świecą wszedł do pokoju, ujrzał w nim już tylko samego Silvera, który ciskał się i zachowywał jak szalony.

Biała kobieta zniknęła.

— Za nią! — krzyczał Silver — ona strzeliła do mnie!

— Czyś raniony!

— Nie wiem — odpowiedział Silver i począł patrzeć po sobie, ale nigdzie krwi nie było widać.

— Gdzie ona się podziała? Kto to był taki? — pytał Harry.

Silver wskazał na drzwi, wydarł Harremu świecę z ręki i otwarł te drzwi.

Ale białej postaci nie było już widać nigdzie.

Obaj mężczyzni rzucili się, aby ją ścigać.

— Tu musi być jeszcze z pewnością — wołał Silver, zataczając się na wszystkie strony — muszę ją znaleźć!

Ale i bakałarz już nadszedł tersz.

— Co tu się stało? — pytał.

Harry opowiedział mu, że tu chodziła po pokoju jakaś kobieta i że strzeliła do Silvera.

Wszyscy trzej poczęli szukać i przechodzili z pokoju do pokoju, ale białej pani nie było nigdzie ani śladu.

— Tchórze z was — powiedział Evans — duchów przecie niema a jakimż sposobem znalazłaby się tu jakaś kobieta prócz tej jednej, która jest na dole. Kto wie, coście widzieli! Musiało się wam przywidzieć po prostu.

Choć protestowali, ale w końcu musieli się uspokoić, nic nie znalazłszy

Ale klęli się wciąż, że teraz będą uważać już dobrze, aby dojść co to było to zjawisko.

55. Przybycie Plantatora.

Wypadki tej nocy wzmogły jeszcze w Izie uczucie trwogi, jakie nią owładnęło tutaj na samym wstępie zaraz.

Za żadną cenę nie chciała pozostać w tym opustoszałym dworze choćby jeden dzień tylko.

Dlatego też klęcząc przy uśpionej Lidy, doczekała tak ranka w strachu.

Wprawdzie był już teraz w domu cicho ale wszystkie te nocne zajścia takim przejmowały ją strachem, że nie była w stanie zmrużyć oka.

Prócz tego niewytłumaczonego jakiegoś

HAFTY.

Wstążki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60 zawierające 116 różnych deseni (wzorów) na poduszki, na nakrycia na stoły, łóżka, serwety, na szafki kuchenne, umywalki, sale japońskie na fartuszki dla dzieci; nadto haft perełkami w różnych stylach. Kupić można i ASTRAKAN szerokości 130 cm. w cenie 30$. KARTKI LOTERYJNE wraz z 48 dwustronnie numerowanemi kostkami za 30$000.

CASA BICHELS

Rua 15 de Novembro N 70 – Curityba.

Komu brak drobnych pieniędzy niech sprzedaje dzieciom »Traques Babiances«, pukawki babijskie. Pukawek tych używa się przy zabawach a nadto do straszenia i przepędzania napastliwych zwierząt a zwłaszcza ptactwa wyrządzającego szkody w ogrodach lub polach. Pudełko kosztuje 2$000 i zawiera 100 sztuk pukawek.

CASA BICHELS

Rua 15 de Novembro N 70 – Curityba.

Pharmacia Minerva

MAXIMO & Cia

Curityba. Praça Tiradentes 57, Paraná.

Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemieckie farby anilinowe dla garbarni. — **Vermicida Minerva** jest najlepszym środkiem przeciw robakom kiszek i żołądka.

Baczność!

Zawiadamiam panów kupców miejscowych i na prowincji, że otworzyłem w Kurytybie, na Aquidabam, naprzeciw polskiego kościoła fabrykę obuwia i skład skór rozmaitych. Własna garbarnia daje mi możność dostarczania powyższego w doborowym gatunku, po cenach bardzo przystępnych. Równocześnie z tym jest połączony warsztat rymarski, gdzie zawsze będę na składzie półszorki, kabresty i rozmaite części uprzęży i siodeł. Licząc na liczne poparcie, gotów jestem do usług.

Alberto Michal — Curityba — Rua Aquidabam N. 68.

Dla listów przemiejscowych: **Caixa postal 216.**

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy, religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!

Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczątek gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12

Kurytyba — Paraná

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu Robota pierwszorzędna i tania.

Curityba — Rua Riachuelo N 8

Polska Gospoda i PENSJONAT.

pana Antoniego Kawakowskiego znajduje się przy **ul. Comendador Araujo nr. 24 Kurytyba.** Wszystkim Rodakom przejezdnym możemy gorąco polecić ten pensjonat Kuchnia polska wyśmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w »Ludzie«.

„A Vencedora“

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, gumowych i największych specjalnych czekoladkowych i t.d.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53-Parana

CASA SCHMIDT

Rok założenia 192:

Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.

CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: »LEUGIM«.

Szkła, żelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki »Adler«. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki »Edison« od 110 do 120 volt.

Gdy przyjedziesz do Kurytyby

PŁACI SIĘ DZIENNIE ZA JEDZENIE I MIESZKANIE 6$, 8$ i 10$.

Jedzenie dobre, smaczne i pierwszorzędne wygody.

PRZYJMUJE SIĘ PENSJONISTÓW ZA 100$, 150$ i 180$. — » » » bez pokoju za 60$ i 120$.

Curitvba — rua Ebano Pereira N 8, Paraná

Szukaj zaraz Hotelu „CENTRAL“

który się znajduje w bardzo dobrem położeniu, kilka kroków od Rua 15 de Novembro i od Avenida Xavier jako też blizko sławnych teatrów i synem Stolicy parańskiej.

JUŻ WYRÓWNAŁEŚ DŁUG ZA »ŚWIAT PARAŃSKI«?

Baczność!

Smutek, niedolę odwróci
I dawne troski ukróci
Temu co pije rok w rok
Z ATLANTYKI piwo „BOCK“.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznemi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonemi dla emigrantów którzy znajdą najwygodniejsze pomieszczenia

Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.

Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem »Pologne«.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

	Z Santos	Z Rio de Janeiro
„MOSELLA“	3-go Lipca	4-go Lipca
„MASSILIA“	2-go „	3-go „
„AURIGNY“	10-go „	11-go „
„MALTE“	20-go „	21-go „
„MEDUANA“	24-go „	25-go „

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. z. (bilhetes de chamada) załatwia bliższych informacji udziela

Agent: **Ignacy Kasprowicz — Avenida Luiz Xavier N 28**

ZIARNO POLSKIE

po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylji południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. — **Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.**

PAWEŁ NIKODEM Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, — Travessa Zacharias N. 5

Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylji.

POLSKA FABRYKA MAKARONU I KAWY

São Miguel

Gontarski Stefan & Cia

Kurytyba — Ulica Iguassu N. 246 —

Telefon N. 499 — Caixa Postal 278.

Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.

Sprzedaż Hurtowna

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania

Człowiek materjałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d. Może każdy to sobie zrobić w domu.

Znakomity chmiel »Lupulahn« do wyrobu piwa.

Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom

Pyrosmidos Matador: znakomity środek do wytępienia moskitów.

Skład Carlos Luhm

Rua Riachuelo 52 — Curitba.